

Urban, Waclaw

Kraków a wieś w latach 1537-1560

Przegląd Historyczny 83/4, 707-717

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WACŁAW URBAN

Kraków a wieś w latach 1537—1560

Owczesna stolica Polski — Kraków — strząsnęła w trzydziestych latach XVI w. przewagę niemieckiego patrycjatu i nadal pozostawała w pełni rozwoju. Podobnie pomyślnie układały się jeszcze sprawy wsi małopolskiej, gdzie ucisk pańszczyzniano-folwarczny dopiero się zaznaczył. Konfrontacja społeczności polskiego Krakowa z chłopami i szlachcicami (tymi ostatnimi zajmują się tylko wybiórczo) ze wsi stanowi treść niniejszej rozprawy.

Podobnymi sprawami (głównie dla XVII w.) zajmowała się dotąd jedynie Janina Bieniarzówna. Pisała ona o chłopach w rzemiośle, konkurencji między rzemiosłem miejskim a wiejskim oraz o skupiskach tego ostatniego, wreszcie o przenikaniu chłopów do miasta¹.

Źródła nasze są biedniejsze niż siedemnastowieczne, ale jednak na tyle bogate, że musieliśmy traktować sumarycznie większość naszych materiałów. Przejrzano dla okresu mniej więcej jednego pokolenia księgi miejskie trzech zrosłych ze sobą miast: Krakowa, Kazimierza i Kleparza oraz niektórych osiedli podmiejskich w Oddziale Miejskim Archiwum Państwowego w Krakowie, a także Acta Officialia i Episcopalia w Archiwum Archidiecezjalnym w Krakowie. Szczególnie cenne (zastępujące nie istniejące rachunki mieszczańskie) okazały się testamenty w księgach ławniczych, a prócz tego księgi przyjęć do prawa miejskiego i akta cechu iglarzy krakowskich. Ogólnym mankamentem były trudności identyfikacyjne z powodu licznych pomyłek w pisowni nazw miejscowych i osobowych, które pisarzom krakowskim były mało znajome.

Przenikanie elementów wiejskich do Krakowa walcie sprzyjało polonizacji miasta (a przecież Morsztynowie jeszcze do sześćdziesiątych lat XVI w. posługiwali się tu niemczyzną). W procesie tym można rozróżnić przybywanie synów chłopskich oraz szlachty.

Chłopi w większej liczbie przybywali zwłaszcza z zamożnej wsi królewskiej Królówki², z benedyktyńskich: Bodzanowa koło Wieliczki i Woli Radziszowskiej koło Myślenic oraz z Wolicy (identyfikacja trudna).

¹ J. Bieniarzówna, *Chłopi w rzemiośle krakowskim w XVII wieku*, PH t. XLVII, 1956, z. 3; taż, *O chłopskie prawa*, Kraków 1954, s. 210, 212, 216, 218, 225—228.

² Por. J. Bieniarzówna, *O chłopskie prawa*, s. 164—192.

Najdalszym chyba chłopskim przybyszem, który przyjął prawo, był w 1537 r. Maciej Prus ze wsi Malanowa koło Bobrownik w Prusach³. O rzemieślnikach przybywających do Krakowa będziemy mówić jeszcze później, ale z grup zawodowych spoza nich możemy wymienić trzech przekupniów (ze Strzałkowa pod Łukowem, z Zakrzowa i Modrzewia), kramarza (z podkrakowskich Węgrzec) i cześnika, tj. sługę zawiadującego piwnicą winną (Piotr Balicki z Balic Bonarów pod Krakowem, 1545).

Spośród szlachty najciekawszy w naszych czasach jest wpis z 1539 r.: *Nobilis Jacobus Dunin, heres in Lyssow* (zapewne spod Radomia)⁴, ale skądinąd wiemy, że w trzeciej ćwierci XVI w. zapisywali się do miejskich ksiąg przyjęć manifestacyjnie czołowi przywódcy stronnictwa egzekucyjnego, a wcześniej wielką rolę w Krakowie odgrywała szlachecko-patrycjuszowska rodzina Glińskich. Szczególną zaś rolę w polonizacji miasta miał podobny do nich intelektualista Hieronim Spiczynski herbu Abdank, występujący też pod mianami Matla lub Polyconius. Był on rajcą, lunarem i zajmował wiele innych godności w mieście, około 1536 r. zabiegał o zamianę kazań niemieckich na polskie w kościele Mariackim, a sam drukował wyłącznie po polsku. Miał dom przy ul. św. Jana, a zmarł w 1550 r.⁵

W 1545 r. spisał swój testament średniozamożny mieszczanin krakowski szlacheckiego pochodzenia Feliks Dąbrowski⁶. Jednak wspaniałym egzemplarzem miejskiego szlachcica był dopiero *civis Cracoviensis*, szlachetny Wawrzyniec Rambieski herbu Jastrzębiec (około 1510—1570). Pochodził z drobnej szlachty sieradzkiej, zapisał się w 1521 r. na Akademię Krakowską, a potem przez pewien czas działał jako prawnik biskupi i miejski. Wreszcie został mieszczaninem, sukiennikiem, kupcem i rajcą, nie przestając uczestniczyć w życiu politycznym państwa. Z 1533 r. pochodzi interesujące własnoręczne oświadczenie Rambieskiego, stającego się notariuszem publicznym. W 1541 r. oświadczył znów on sądowi biskupiemu, iż ma około 30 lat, od 20 mieszka w Krakowie i posiada dobra wartości 4000 zł. Było to podówczas wiele, jeśli majątek kmiecia nie był wart więcej niż 160 zł, a za 20 zł można było kupić konia. Na starość kupił nasz Rambieski kilka wsi i znów przedzierzgnął się w podkrakowskiego ziemianina⁷.

Egzystował też w Krakowie trzeci jakby stan — mieszkańców związanych z Kościołem, spośród których również sporo wywodziło się ze wsi. Takimi byli np. syn sołtysa ze wsi wielkopolskiej doktor Antoni z Napachania, dziekan kolegiaty św. Floriana, pleban w Starym Korczynie i rektor Uniwersytetu Krakowskiego, magister Bartłomiej z Czystej Dębiny (lub Dąbrowy), altarysta w kościele Piotra i Pawła za murami Krakowa i wykładowca na tamtejszym uniwersytecie, czy Leonard z Wisnki, doktor teologii i kustosz u św. Floriana. Prawem parali się Maciej z Milejowa i notariusze-klerycy Mikołaj Wyżycki oraz Stanisław

³ Oddział Miejski Archiwum Państwowego w Krakowie [dalej: APKr.], Kat. gł. 1422, s. 311.

⁴ Tamże, s. 336.

⁵ *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut* t. III, Warszawa 1965, s. 278—279; APKr., Kat. gł. 12, s. 319; rkps 437, s. 255; rkps 1574, s. 12, 60—68.

⁶ APKr., Kat. gł. 13, w. 414—416.

⁷ PSB t. XXX, 1987, s. 541; Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie [dalej: AAK], Officialia 57, s. 1186; Episcopalia 24, k. 162 v. — 163 r.

Pauli z Gajęcic⁸. Kościelnym u Wszystkich Świętych w Krakowie był Maciej z Białkowa, dzwonnikiem zaś na kazimierskiej Skałce Marcin z Przerąba⁹. Walenty Korzec z Brzeźnicy był wprawdzie świeckim woznym na Kleparzu, ale kondycji podobnej do osób wyżej wymienionych¹⁰.

W około 30 przypadkach znaleźliśmy wzmianki o powiązaniach rodzinnych mieszkańców Krakowa z ludźmi ze wsi. Czasem są to zapisy testamentarne na rzecz chłopów, które trudno inaczej uzasadnić, ale nieraz są to przypadki ciekawe¹¹. Np. wiadomo, że przekupień Feliks Sianka miał w 1542 r. wielu krewnych i powinowatych we wsi Czarnocin¹². Przodujący humanista krakowski Wacław Koler z Jeleniej Góry (zm. 1546) posiadał znów rodzeństwo w dolnośląskiej wsi Steinseifen (Ściegny)¹³. Obywatel kleparski z połowy XVI w. o przydomku Opily był synem bardzo bogatego gospodarza z podkrakowskich Liszek Andrzeja Matyska¹⁴. Karczmarz krakowski Stanisław Cygan chciał w 1550 r. dać swej wiejskiej matce Annie Kaszkowej z dóbr, które zyskał przy bożej pomocy i dzięki wielkim trudom, 20 grzywien (32 zł) oraz giernak sukieny szary, podbity futrami jagnięcymi. Inny karczmarz Walenty Szary Bibicki darował znów w testamencie z 1542 r. swemu bratu Maciejowi ze wsi Bibice pod Krakowem 4 grzywny długu¹⁵.

Z różnych pokrewieństw warto wyliczyć, iż obywatel krakowski Urban miał teścia gospodarza w podmiejskiej Nowej Wsi (1537); Walenty Łazarz z Ogrodnik nie zapłacił wpisu obywatelskiego, bo był synem obywatela miejskiego (1540); Fiedor Rusin z Młodziec był rodzonym bratem krawca Mikołaja Sochaczowskiego (1543); dzieci Hanusza Ślosarzewego ze wsi Osiek były rodzeństwem krakowskiego mistrza rzeźniczego Jerzego Ślosarza (1544); Mikołaj Kielbasa, zagrodnik ze wsi Lubomirskich Grajów pod Wieliczką, był rodzonym bratem, a Stanisław Bryndek, kmieć grajowski, przyrodnim bratem Macieja Czarnego z kramów maślanych (1548), a wreszcie szewc Stanisław z Czosnowic był bratem Jakuba Kucharza z Krakowa (1556)¹⁶. Wiele z powyższych przypadków wskazuje, że krakowskie nazwiska były podówczas dopiero *in statu nascendi*.

Zamieszkały w Krakowie szlachcic Maciej Dymiński, który zakupił pewne dobra we wsi Piotrowice, przekazał je w testamencie z 1546 r. swym braciom ciotecznym, zachowując jednak niektóre rzeczy, a zwłaszcza metalowe, dla żony i dzieci¹⁷.

Można by przypuszczać, że synowie chłopscy wstępowali przede wszystkim do rzemiosł spożywczych, ale nasze materiały, opierające się

⁸ AAK, Of. 48, s. 109; C. Kaczmarczyk, *Catalogus diplomatum pergamenorum Universitatis Jagellonicae, Cracoviae* 1953, s. 234, 264.

⁹ AAK, Ep. 24, k. 25 v.; Of. 95, s. 444.

¹⁰ APKr., Kl. 2, s. 603.

¹¹ Np. zamożny mieszczanin Piotr Twardy legował w 1554 r. swym wiejskim szlacheckim krewnym Janowi i Adamowi Dąbrowskim żupan lwiego koloru „*alias stradiatkę*” i czarny „germak ruski” (APKr., Kat. gł. 15, s. 527).

¹² Tamże, rkps 12, s. 704.

¹³ Tamże, rkps 13, s. 752—753 (druk w „Roczniku Krakowskim” t. VII, 1905, s. 125—129).

¹⁴ J. Bieniarzówna, *O chłopskie prawa*, s. 207, 227.

¹⁵ APKr., Kat. gł., s. 448; rkps 12, s. 679.

¹⁶ APKr., Gm. P. IV — 1, s. 60; Kat. gł. 1422, s. 326; rkps 138, s. 639; rkps 3127, s. 76; rkps 143, s. 632—633; rkps 154, s. 629.

¹⁷ APKr., Kat. gł. 13, s. 627—628.

głównie na księgach przyjęć, nie bardzo to potwierdzają. Spotykamy tam czterech piekarzy (w tym jednego ze wsi Piekary), ale tylko po jednym karczmarzu i słodowniku. Z bardziej prostych rzemiosł było jeszcze czterech krawców, w czym jeden szlachcic Stanisław Wolski z Woli Żelezińskiej, bratanek kantora wiślickiego Marcina (1540)¹⁸, tudzież jeden czapnik spod Bochni. Szewców chłopskiego pochodzenia widzimy tylko dwóch, podobnie cieśli. Dwaj garncarze (1537—1538) pochodzili ze wsi Bałtów koło Ilży¹⁹, a więc z terenów szczególnie rozwiniętego garncarstwa. Występowali jeszcze pojedynczy kołodziej i szczotkarz, ale aż trzech grzebieniarzy (1537—1538). Wszyscy oni pochodzili z Mazowsza: Jakub Orzeł z Giżyc, Stanisław Sęp z Bielinek koło Warszawy, a Franciszek Zieliński (może szlachcic) z osady targowej Kobylka²⁰. Jeden z synów chłopskich wyrabiał miecze, inny (przyjęty do prawa w 1549 r.) papier, Maciej zaś, biedny chłopski syn z Garbowa pod Warką (1537 r.), był nawet introligatorem²¹.

Nawet księgi przyjęć do prawa miejskiego bardzo nieregularnie notują zawody przyjmowanych, toteż wymienieni stanowili zaledwie drobny ułamek faktycznych rzemieślników chłopskiego pochodzenia. Wyjątek stanowi tu cech iglarzy, gdzie zachowała się odpowiednia książka cechowa. W latach 1539—1562 obserwujemy aż 22 uczniów, czeladników i mistrzów iglarskich pochodzenia chłopskiego. Dwóch z nich (1542 i 1554) pochodziło z jakiejś Poręby, aż trzech zaś (1554 i 1561) wywodziło się z należącej do benedyktynów tynieckich Rybnej na zachód od Krakowa²²; dwóch przybyło z mazowieckiego Łosiewa (1559).

Znamy przypadkowo całą karierę cechową jednego z takich iglarzy. Jan Chlebków z biskupiej wsi Jangrot koło Wolbromia w 1544 r. uczył się u mistrza Walentego Jantrznicy. „Tenże Jan z Jangrota odszedł był od Walentego — do Matysza Gąski na półtrzecia lat w poście przystał”. Wreszcie w 1549 r. Jan z Jangrota, „co się u Gąski wyuczył”, wkupił się do cechu²³.

Janina Bieniarzówna, która mogła wykorzystać prawie nie występujące u nas źródło — typowe dla epoki pańszczyźnianej „genealogie” synów chłopskich — uzyskała zbliżone wyniki: sporo chłopów w rzemiosłach spożywczych (ale prócz rzeźników), szewców i rzemiosł metalowych, np. iglarzy. W XVII w. z Rybnej pochodziło też aż 17 członków cechów krakowskich²⁴. Spora liczba krawców i grzebieniarzy wiejskiego pochodzenia to już nasza specyfika.

Do uniwersyteckiego Krakowa przybywało też wielu uczniów ze wsi. W pierwszej połowie XVI w. stanowili oni 38% studentów Akademii. Najwięcej było ich w roku akademickim 1544/1545 (49%), najmniej zaś w 1548/1549 (14%)²⁵. Przeważnie byli to synowie szlacheccy, ale około 10% wszystkich studentów pochodziło z chałup chłopskich.

¹⁸ AAK, Ep. 24, k. 16 v.

¹⁹ APKr., Kat. gł. 1422, s. 316, 325.

²⁰ Tamże, s. 313, 322.

²¹ Tamże, s. 316.

²² APKr., Kat. gł. 3033, s. 7 i 9.

²³ Tamże, s. 5, 6, 174.

²⁴ J. Bieniarzówna, *Chłopi w rzemiośle*, passim.

²⁵ I. Kaniewska, *Młdzież Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1510—1560*, [w:] *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, Kraków 1964.

Okolo 1530 r. zmarł Tyburcy z Irządź, student Uniwersytetu, a razem mieszkawiec krakowskiej szkoły św. Szczepana. W 1552 r. Szymon z Secygniowa był studentem zamieszkałym w szkole Mariackiej²⁶. Wojciech z Krzykowa i Marek z Lipca byli w połowie stulecia biednymi scholarami wawelskiej szkoły zamkowej²⁷. Do szlacheckich uczniów Akademii Krakowskiej i szkoły Bożego Ciała na Kazimierzu należał około 1520 r. Andrzej Frycz Modrzewski i wielu, wielu innych.

Odwrotnie: krakowianie wychodzili poza miasto. Zarządzali oni np. wsiami miejskimi Grzegórzki i Dąbie²⁸ (w tej ostatniej mieszcili się, według spostrzegawczego Jana Kochanowskiego, budki prostytuttek). Rajca krakowski doktor Andrzej z Opoczna uprawiał ogród w Nowej Wsi. Jan Morsztyn starszy w testamentie z 1541 r. troszczył się też o nie wymienioną z nazwy a dzierzawioną przez siebie wieś. Sumienie nakazało mu nawet wyznać, że winien jest pewną sumę jakiemuś zbiegłemu chłopu²⁹. Powinowata Morsztyna, niesłychanie bogata Anna Betmanówna Salomonowa zmarła też w 1547 r. w ich podkrakowskiej wsi Raciborsku³⁰. Jerzy Strus miał całą wieś, kupiec krakowski Marcin Ziemiannin kupił w 1547 r. sołectwo w biskupiej Woli Radłowskiej, a szlachecka mieszkanka Krakowa Jadwiga Żeleńska nabyła przed 1549 r. część Grabowa³¹. Na koniec szerczycelem ucisku chłopskiego w okolicach Krakowa był w połowie stulecia Mikołaj Staniaszek-Baranowski, patrycjusz udający szlachcica³².

Pochodzący z mieszczan krakowskich Jakub Bełza czy (skandaliczny) Jakub Kromfeld bywali plebanami wiejskimi, natomiast Stanisław ze szkoły Mariackiej uczył chyba w Koniuszy, Augustyn z Kleparza próbował zaś rektorować w Chrobrzu³³. Dwaj studenci krakowscy pracowali, zapewne fizycznie, u kościelnych w Luborzycy i Więclawicach, wreszcie mieszczanin kleparski Stanisław Mizera legował w 1545 r. ornat i kielich do kościoła w Raciborowicach, a inny kleparzanin Wojciech, krawiec, w 1544 r. ornat adamaszkowy do kościoła w Ruszczy³⁴.

Testamenty mieszczan stają się źródłem masowym, jeśli chodzi o długich chłopskie wobec nich. Mogliśmy skorzystać z około 30 testamentów i kilkudziesięciu innych zapisów dłużnych.

Łącznie długów chłopskich zliczyliśmy 188, z czego 89 (47%) pochodziło z niejasnych źródeł, 23 (12%) z pożyczek pieniężnych, 43 (23%) długów wynikało z wzięcia „na borg” piwa lub rzadziej słodów, a 13 (7%) za ubiory. Długów pieniężnych było faktycznie około 40%, pozostałe zaś stanowiły drobne odsetki: 2 długi za zboże, 2 za sadło, 2 za słońinę, 1 za wełnę, 2 za wosk, 1 za łagiew (naczynie drewniane), 3 za konie, 3 za woły, 2 za owce, 1 za kozy i 1 za rolę. Tak więc krakowianie dostarczali na wieś nawet towary rolne, co świadczy o rozwiniętej gospodarce rynkowej.

²⁶ AAK, Of. 47, s. 594—595; t. 49, s. 547, 970; t. 83, s. 481; *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis* t. II, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1892, s. 206, 345.

²⁷ AAK, Of. 52, s. 897; t. 90, s. 275.

²⁸ APKr., Kat. gł. 1567, s. 21—22; rkps 1574, s. 87 i in.

²⁹ Tamże, rkps 12, s. 580—584.

³⁰ *Cracovia artificum* t. II, z. 3, Kraków 1948, s. 595—605.

³¹ APKr., Kat. gł. 14, s. 331—334, 679.

³² W. Urban, *Wieś podkrakowska w dobie nowożytniej*, Kielce—Kraków 1976, s. 16 nn.

³³ AAK, Of. 48, s. 562; t. 47, s. 815, 855 n.

³⁴ Tamże, Of. 47, s. 829; t. 75, s. 273; APKr., Kl. 2, s. 349—351, 399.

Przypatrzmy się przykładowo długom chłopskim wobec kleparzanina Piotra Jaczmienia w 1543 r. według rejestru: Jan Słodownik z Pleszyska — 30 gr; Piotr Górny, karczmarz z Bibic — 60 gr; Maciej Wilk Górny z Bibic *pro tunica* (za żupan) i za 2 achtele piwa po 15 gr; żona karczmarza z Czubrowic za 11 achtele piwa po 11 gr; Mikołaj Strugała z Będkowic za 5 achtele piwa po 15 gr i Andrzej Strugała z Będkowic (obaj zapewne zagrodowi szlachcice) za 1 achtel piwa po 15 gr; Hubaty z żoną z Czajowic za 11 1/2 achtele piwa; Czader z Czajowic za 1 achtel piwa 15 gr; młynarz z Bolechowic — 1 grzywnę 6 gr (54 gr); wójt z Bolechowic za 1/2 achtele piwa 8 gr; Giernosz (Kiernoz) z Bibic — 4 zł 6 gr (126 gr), bo pożyczył w 1540 r. 30 gr, a w 1542 — 96 gr; pan Albrecht z Będkowic (najpewniej drobny szlachcic) za żupan — 14 gr; Kozubowa z Wiąckowic za żupan — 14 gr; mąż Kokoszczyzny z Bolechowic, który przebywał w Mapiicach, ale już zmarł, za achtel piwa i żupicę 12 gr; Slesiona z Tomaszowic — 2 grzywny (96 gr); wójt ze wsi Kamiona za żupan 1/2 grzywny (24 gr) i za achtel piwa 15 gr; Maciej ze wsi Tenczynek — 10 gr; Jan Górny, karczmarz z Kobylan — 30 gr³⁵. Występują tu więc zgodnie jako dłużnicy chłopi, rzemieślnicy i drobni szlachcice.

Kiedyś zrobiłem już przypuszczenie, że biskup krakowski i kmieć z Bibic ubierali się u jednego krawca, teraz ono w zasadzie się potwierdza. Testament z 1543 r. krawca kleparskiego Marcina Pulali wskazuje, iż chłopi nie ubierali się w jakieś samodziały, lecz u niego. Wrot z Chliny był mu winien 1 zł za zrobiony pewnie zgodnie z węgierską modą doloman, Kilian z Sieciechowic koło Olkusza ponad 75 gr za sukno miśnieńskie, jakiś Marcin z Batowic nieco za czerwony żupan, blechar (bielący płótno) z Raciborowic również 24 gr za szary żupan i 22 gr za drugi podobny, syn Boczkowej z bogatych podkrakowskich Michałowic aż 40 gr za żupan szary z sukna kościańskiego, Adamowa z Tomaszowic tylko 15 gr za żupan z pospolitego sukna, a Wójtowa z Modlnicy również 40 gr za żupan kościański koloru dzikiego (ciemnobrunatny)³⁶. Dane to wprost rewelacyjne, jeśli się zważy, iż oficjalnie kolor czerwony zastrzeżony był dla szlachty.

Najmniejsze długi były groszowe, największe zaś sięgały kilkudziesięciu złotych. W 1550 r. Antosz, karczmarz w tynieckim Czulowie, winien był krakowskiemu karczmarzowi Stanisławowi Cyganowi aż 25 zł (750 gr). Szlachcic i mieszczanin Maciej Dymiński zamieszkały przy ul. Sławkowskiej, dobry znajomy humanisty Andrzeja Trzecieckiego, był w 1546 r. wierzycielem dwu kmieci ze wsi Mały Kaźmirz na aż 62 zł. Był im gotów spuścić 12 zł 10 gr, byle tylko zapłacili resztę gotówką. Na koniec stara panna Katarzyna Crinczowa domagała się w 1540 r. aż 100 zł od *ferrarios alias kuszniki Michaellem et Johannem nomine prope oppidum Mrziglod habitantes*³⁷.

Adam Słodowy z podmiejskiej wsi Ogrodniki był w 1540 r. winien jedynie 40 zł, ale pod zastaw domu i Jerzemu Hegłowi, a więc faktorem największych augsburskich bankierów Fuggerów³⁸. Tak więc kapitał międzynarodowy wchodził już wówczas na naszą wieś.

³⁵ APKr., Kl. 2, s. 334 n.

³⁶ Tamże, s. 322 n.

³⁷ APKr., Kat. gł. 14, s. 448; rkps 13, s. 626—629; rkps 12, s. 390.

³⁸ Tamże, rkps 134, s. 516—517; W. Urban, *Dwa szkice z dziejów reformacji*, Kielce 1991, s. 72.

Oczywiście większość chłopskich dłużników pochodziła ze wsi podkrakowskich, trafiali się jednak z Górnego Śląska (Niepasice koło Gliwic, Biskupice koło Bytomia), z Rusi, a nawet Słowacji³⁹.

Długów mieszczan wobec chłopów było kilkakrotnie mniej niż poprzednich, ale i tu zdarzył się w 1550 r. dług aż 200-złotowy Szymona, rzeźnika kazimierskiego, wobec Katarzyny, córki Stanisława Laski z „Chczowa” (może to jednak miasteczko Czchów)⁴⁰. Jednak też w 1552 r. zdecydowany chłop Jan Bięńczyk z Siedliszczewa procesował się z krakowianinem Jerzym Berkiem o 100 zł według cyrografu⁴¹. Następują mało ważne, zwykle drobne zapisy, które skwitujemy tylko odnośnikiem, aby służyły ewentualnie przyszłym badaczom⁴².

Ważne pieniądze wynosiły również wierzycelności chłopów podkrakowskich. W 1545 r. mieszczanin Jan Skazimleko pożyczył od Katarzyny Kurczówny, żony Tomasza Wieka z Prądnika, 80 zł i odbierała je ona dopiero w 1550 r. Mikołaj Szabla i Agnieszka Marciszowa z Bięczyca w latach 1538 i 1553 kwitowali zwrot po około 10 zł od Jodoka Schillinga i Erazma Wunzama. W tym ostatnim przypadku Agnieszka odbierała depozyt swego ojca Mikołaja Strasza z Dłubni⁴³.

Ławnik kleparski Maciej powroźnik miał w 1543 r. wiele wierzycelności u chłopów, ale jednocześnie sam był winien Bartłomiejowi z Troksa koło Olkusza 5 grzywien (8 zł), a Janowi Szygule z Przegini 6 zł 4 gr, które odeń pożyczył⁴⁴. Innymi wierzycielami mieszczan byli wójtowie Jakub Wojaszak z Poręby (1543 r. — łącznie 170 gr u słodownika i śledziownika) i Mydlnicki (1557 r. — 12 zł u karczmarza krakowskiego)⁴⁵.

Jeden tylko Maciej Fortuna z Sierosławic kwitował w 1553 r. związanego z cechem piekarskim Mikołaja Kichlarza Łysego z 6 grzywien (prawie 10 zł). Wojciech Panek z Gotkowiec otrzymał w 1549 r. 1 grzywnę 9 gr zapłaty wysłużonej przez swą córkę. Wreszcie cieśla wiejski Mikołaj ze Zborzyc otrzymał w 1554 r. od mieszczki 2 1/2 zł za budowę domu⁴⁶.

Dobrze świadczy o szerokości rynku lokalnego Krakowa zasięg geograficzny długów mieszczzańskich. W 1538 r. karczmarz Jan Czech oddał 25 zł Steczkowi Rusinowi z Bachorza pod Przemyślem, a w 1547 r. sołtys ze wsi Stolzenberg pod Gdańskiem Augustyn Lychumtheyn domagał się od mieszczan Bloków zwrotu 80 zł długu zaciągniętego w 1541 r., był on jednak tylko plenipotentem mieszczanina gdańskiego Piotra Tile. Na koniec w 1544 r. Paweł konwisarz winien był szlachciance Febroniowej z powiatu lubelskiego 24 zł⁴⁷.

Przez księgi miejskie przewijało się wielu furmanów, przeważnie w sporach o dokonywanie przewozów lub o konie. Niektórzy z nich pochodzili ze wsi. Wielu furmanów było związanych z dzisiejszą Słowa-

³⁹ APKr., Kl. 7, s. 3 n.; Kl. 2, s. 638; Kat. gł. 149, s. 509 (Fedko Kij Rusin); rkps 135, s. 264.

⁴⁰ Tamże, K. 439, s. 115.

⁴¹ Tamże, Kat. gł. 149, s. 551 n.

⁴² Tamże, rkps 133, s. 732; rkps 134, s. 507; rkps 136, s. 540; rkps 140, s. 675; rkps 142, s. 604, 636 n.; rkps 146, s. 1007; rkps 151, s. 167, 439; rkps 154, s. 616, 623, 640.

⁴³ Tamże, rkps 146, s. 521, 531, 534; rkps 437, s. 46; rkps 151, s. 442.

⁴⁴ Tamże, Kl. 2, s. 315 n.

⁴⁵ Tamże, Kat. gł. 138, s. 615; rkps 16, s. 79.

⁴⁶ Tamże, rkps 151, s. 184, 448; rkps 144, s. 522.

⁴⁷ Tamże, rkps 133, s. 54—55; rkps 142, s. 550; rkps 139, s. 660.

cją, jak choćby w 1550 r. Maciej Słowak, który jednak mieszkał w Chomranicach koło Czchowa ⁴⁸.

Napotkani furmani pochodzili z następujących, ułożonych alfabetycznie, wsi (oczywiście umiejscowienie ich jest trudne): Banów (chyba na Słowacji, dwóch furmanów), Bądkowo (Wielkopolska, furman stamtąd woził śledzie) ⁴⁹, Brzeźnica, Diczyn lub Dziżyn (aż trzech furmanów), Gierałtowie koło Zatora (furman woził wino), Jabłonka (na Orawie?), Leńcze (lub miasto Lewocza), Lipnica (wieś), Lipnik (może miasteczko morawskie), Lubcza (w Liptowie?), Makowica pod Bardiewem (wozący stąd wino Seredi był zapewne jej dziedzicem) ⁵⁰, Międzyrzecz (jest też kilka miast o tej nazwie), Mogiła pod Krakowem (Dudek stąd woził wino), „Mokrilago”, wieś koło Bardiewa (lub Mokra Luka koło Koszyc), „Płoskowicze”, Poręba, „Purdowicze”, „Prunycza” (Prawno na Słowacji?), Wrata. Wreszcie Mikołaj Budewart ze wsi Nowego Jičina na Morawach był w 1544 r. w kontaktach przewozowych ze szcrotkarzem krakowskim Błażem ⁵¹.

Czasem chłopci byli stronami w sporach furmańskich. I tak w 1556 r. Stanisław Panek ze Zwierzyńca pod Krakowem poręczał za furmana, który miał przywieźć z Lublina sukno morawskie. Marcin Bakalarz, karczmarz z Chrosnej na zachód od Krakowa i poddany pana Szafranca, był znów w 1543 r. wierzycielem krakowskiego furmana Wojciecha Goczalaka ⁵².

Jan Sitanowski ze wsi Brzeźnica zobowiązał się w 1547 r. za 10 zł dostarczyć Baltazarowi Kotyrbie z Kazimierza 200 pni drzewnych na budowę piwnicy ⁵³. Prócz tego niektóre wsie podkrakowskie miały w swych obowiązkach feudalnych podwoły do Krakowa ⁵⁴.

Wielokrotnie stawali chłopci w Krakowie przed sądami biskupimi, oficjalnymi, grodzkimi czy miejskimi, ale nie wszystkie tego rodzaju przypadki wzbudzają zainteresowanie. Chłopskiego pochodzenia byli przeważnie woźni sądowi ⁵⁵. Czasem jednak akta sądowe ciekawie mówią o samych chłopach. Np. Stanisław Mika, karczmarz z Rybia koło Limanowej, miał mieć — *ut dixit* — w 1541 r. około 100 lat, chłopci zaś z wadowickich Zembrzyc byli w 1540 r. w połowie szewcami. Z Leńcz sądzili się zarówno zagrodowi szlachyce, jak i chłopci. W 1541 r. pojawił się przed sadem miejskim krakowskim ciekawy człowiek — Mikołaj Sołtys z Rozdzienia (na terenie dzisiejszych Katowic), poddany rajcy krakowskiego Stanisława Salomona ⁵⁶.

W paru przypadkach — rzecz dość rewelacyjna — sad biskupi podawał wycenę majątku zeznających chłopów (lata 1540—1541). Tak więc Maciej Myka, kmięć z Rzeplina Bartłomieja Kazanowskiego, miał majątek szacowany na 50 grzywien (80 zł); chłopci z należącego do Piotra Opalińskiego (właściwie do norbertanek) Krzęcina koło Wadowic:

⁴⁸ Tamże, rkps 145, s. 362, 532.

⁴⁹ Tamże, s. 534. Wojciech Kralka z Bądkowa był poddanym „Aspergensis Castellany”, a woził śledzie zwane flanistrami.

⁵⁰ APKr., Kat. gł. 2341 (jest to spis czopowego), s. 11.

⁵¹ Tamże, rkps 139, s. 639.

⁵² Tamże, rkps 154, s. 682—683; rkps 138, s. 617.

⁵³ Tamże, rkps 142, s. 624.

⁵⁴ *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki* t. XII, Kraków 1921, s. 554, 557, 559.

⁵⁵ Por. W. Urban, *Woźni sądowi województwa krakowskiego w latach 1535—1548 i ich szlacheccy pomocnicy*, CzP-H t. XXXIX, 1987, z. 1, s. 171—182.

⁵⁶ AAK, Ep. 24, k. 152 r. — 153 v., 6 v. — 8 r.; K. 439, s. 226; K. 456, s. 13; Kat. gł. 136, s. 647.

kmieć i wójt Jan Moneta — 100 grzywien (160 zł), Stanisław Piotrowicz — 40 grzywien (64 zł) i wóldarz Maciej Stanik — tyleż; chłopci z Rudna czy Rud koło Poborowic i Miechowa: zagrodnik Grzegorz Hadasz — 10 grzywien (16 zł), Paweł Warchoń — 20 grzywien (32 zł), Walek z pobliskich Dobranowic — 50 grzywien (80 zł), a szlachcic Stanisław Giebułtowski — 3000 grzywien (4800 zł)⁵⁷. Tak więc średnia wycena majątku chłopskiego stanowiła 71 zł, szlacheckiego — kilka tysięcy, ale i między chłopami były znaczne różnice.

Jan Sołtys z biskupiego Jemielina koło Jaworzna uczynił swym ple-nipotentem Antoniego Jantosza, Małgorzata zaś Lamętowa z Dzieszławic prasola Stanisława Pieszczka. Krzysztof Sąd z Barda pod Opatowem sądził się z Żydami Mojżeszem i Łazarzem, a student mariacki Marcin Krosno oskarżał o obrazę chłopca z Białego Kościoła pod Ojcowem Mikołaja Kobelskiego⁵⁸. Poddani z Falkowic pod Dobczycami zeznali od-ważnie w 1540 r., iż ich pan Marcin Stroński zapłodnił swą służącą Annę kowalównę ze Zręczyc, a potem kazał się z nią żenić Stanisławowi Smatłowiczowi z Falkowic⁵⁹.

Interesujący był wewnątrzchłopski proces z 1550 r. Katarzyny, córki zmarłego już Jana Króla, poddanego z uniwersyteckich Podstolic koło Wieliczki (aktualnie w posiadaniu scholastyka kieleckiego doktora Mikołaja z Wieliczki), a żony Szymona Wiltka z Białego Kościoła. Oświadczyła ona, że otrzymała 6 grzywien posagu i 16 grzywien lego-wanych testamentem przez ojca od swych opiekunów Stanisława Bogu-ty i Macieja Bogdałowicza z Podstolic. Pretensje do owego spadku miał jednak jeszcze Marcin Mika z Zielonek⁶⁰.

Tzw. księgi smolne dają interesujące wiadomości o zbrodniarzach (przeważnie złodziejach), którzy po części pochodzili ze wsi, po części znów tam rabowali lub sprzedawali łupy. Słynny „Bartosz z Lusiny, złodziej pieczęci królewskiej” z 1559 r., wywodził się ze wsi szlacheckiej pod Bochnią⁶¹. Niektóre z procesów kryminalnych dają wiele re-aliów, a więc postaramy się je przedstawić.

Stanisław z Orzechowa, syn Wawrzyńca Żaka, kradł gorzałkę (a więc już była) i klejnoty w Krakowie „i z tem szedł na sąd Boży” (1559)⁶². Andrzej Szatkowicz od Tenczyna rodem (1552) i Jakub Kupczyk z Peł-czysk (1558) kradli w Wojniczu, Kleparzu, Kazimierzu, Bochni i Olku-szu. Na Kazimierzu i w Krakowie kradli Mazurzy Jan z Kołaczkowa (1547) i Stanisław z Leśnej Woli (1558). Jan okradł m. in. krakowską kamienicę kasztelana sądeckiego Seweryna Bonara⁶³.

Szymek z klasztornej Wielkiej Wsi koło Ojcowa, syn Wawrzyńca Bacha (1555), miał szczególnie bujną przeszłość złodziejską. Kradzione rzeczy sprzedawał chłopom, kradł zaś w Prokocimiu pieniądze, masło, buty (a więc były), odzienie, np. u wdowy wziął suknię koloru mako-wego (ciemnopopielatego) za 48 gr; w górach pod Myślenicami wziął suknię czerwoną niewieścią; na Prądniku uprząże końskie; w Skotni-

⁵⁷ AAK, Ep. 24, k. 42, 130 v. — 132 r., 141 v. — 143 v.

⁵⁸ APKr., Kat. gł. 136, s. 648; rkps 139, s. 663, 714; AAK, Of. 81, s. 373—374.

⁵⁹ AAK, Ep. 24, k. 5 v. — 6 r.

⁶⁰ APKr., Kat. gł. 145, s. 516.

⁶¹ S. Salmonowicz, J. Smaga, S. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Warsza-wa 1962, s. 54—59.

⁶² APKr., Kat. gł. 864, s. 71.

⁶³ Tamże, K. 266, s. 4, 20, 38—41.

kach u Niesyta żupicę czerwoną, złotym sukniem podszytą (35 gr), drugą niewieścią koloru dzikiego, 10 chust białych; w rodzinnej Wielkiej Wsi m. in. 11 chust białych; na Krowodrzy dziewięć gęsi i dwa barany; w Pękowicach suknię dziką za 36 gr; „na Wierzchowsku” giermak błękitny, suknię czerwoną niewieścią z aksamitu, dwa „tkañce” aksamitne, dwa rańtuchy, pięć koszulek, 30 miar płótna bielonego lnianego i 3 grzywny; w foluszu na Zwierzyńcu (było to osiedle przemysłowe) 50 skór kozlich. „Obieśli się w kłodzie w sklepiku na pasie u zawiasy”⁶⁴.

Jakub z Brzeźnicy w tymże roku kradł w Skotnikach i na Krowodrzy. Były to np. suknie: „jedna otrocza (młodziejowa, wartości 36 gr) czerwona, a druga niewieścia dzika (ciemnobrunatna za 21 gr) i chust białych niemało”. Jan Grobarczyk znów z Rędzin koło Częstochowy (1556) kradł w Krakowie, na Zwierzyńcu, w Bąkowej Górze i Truskolasach. Został powieszony⁶⁵.

Jan Kostecki z Borku, Jakub Stosz z Sieborowic pod Miechowem, Marcin Cieszek z Jezierzysk i inni około 1555 r. usiłowali podpalić krakowskie jatki rzeźnicze, by tym łatwiej okradać kamienice. Stosz kradł prócz tego pod Opatowem (kożuch u chłopca), w Wilkowie (suknię czerwoną za 24 gr), Młodziejowicach (miecz za 15 gr u karczmarza), Woli (dwie suknie niewieście, błękitną i czerwoną, które zastawił u Żyda), Bi[e]rkowie i Książnicach (żupicę modrą u Kisiela). „I z tem szedł na sąd Boży”⁶⁶.

Inne występki nie miały już charakteru fachowego złodziejstwa. Np. Walenty z Trąbek koło Wieliczki został powieszony w 1559 r. za kradzież gospodarze w Wiatrowicach, a Walenty z Turska koło Sączy ściany za to, że zabił na Kleparzu swego osobistego wroga Wojciecha Wonię. Katarzyna z Czubrowic pod Olkuszem, córka Matysa Maszczalki, udusiła w tymże roku po porodzie swe nielegalne dziecko i pogrzebała je w ogrodzie — „jest utopiona [w] Wiśle”⁶⁷.

Barwny jest opis przypadku zamożnego Wespazjana z Wiśniowa (w powiecie łukowskim?) z 1558 r. Był z rodziną na zakupach na rynku. Odlączyła się odeń żona z dziewczką, żeby kupić chleba. Powiedział im: „Ja was doczekam na rybnich stolech”, ale to długo trwało i dziewczka spytała go: „Panie, kędy jest pani?” Wreszcie wróciła ta z czepcem, który jakoby kupiła jedynie za 15 gr. Potem mąż miał już żonę w podejrzeniu o zdradę i bijał, aż zatłukł na śmierć. Został za to ściany⁶⁸.

Ze złodziei, którzy kradli na wsi, warto jeszcze wymienić Marcina Cieszka (por. wyżej), który np. ukradł suknię szarą za 15 gr i prostą suknię chłopską za 12 gr (1556); Krzysztofa Simbora z Krakowa, który kradł na Kawiorach (np. siodła), w Toniach i Krzyszkowicach (1558), oraz Grzegorza Bielle z Kacic (1559). Ten ostatni okradł karczmarza w Młodziejowicach (np. dwa rąbki niewieście wartości 6 gr, kitlik za 2 1/2 gr, koszulkę za 1 gr), kradł dalej w Cieślinie (suknię czarną u chłopca), Pirocicach (wójtowi kożuch za 12 gr), Zagorzycach (kowałowi siedem siekier), Batowicach, Olszanicy, Dziesławicach (Zdziesławicach), Bi-

⁶⁴ Tamże, Kat. gł. 864, s. 35—39.

⁶⁵ Tamże, s. 40—42, 57 n.

⁶⁶ J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy i wszetecznicze w dawnym Krakowie*, Kraków 1986, s. 99; APKr., Kat. gł. 864, s. 49 n.

⁶⁷ APKr., Kat. gł. 864, s. 58—60, 70 n.

⁶⁸ Tamże, s. 63.

bicach (kozuch za 15 gr u kmiecia Witolda i łańcuch za 6 gr) oraz w Sieciechowicach. „Jest obieszon”⁶⁹.

Najstraszniejsza zbrodnia chłopsko-mieszczańska miała chyba miejsce w 1541 r., kiedy to chłop z podmiejskiej Krowodrzy Jerzy Miśkiewicz ze współnikami zabił dwóch szewców krakowskich. Z powstaniem antyfeudalnym chłopów krowoderskich w 1543 r. miało to zapewne jedynie tyle wspólnego, że krowodrzanie byli zadzierzyści i dobrze zorganizowani⁷⁰.

Jan Małeck i, opierając się na księgach celnych z okresu po 1589 r., nakreślił zasięg rynku lokalnego Krakowa miejscowościami Wodna — Przegonia — Kacice — Klimontów koło Proszowic — Gruszki — Grajów — Droginia — Izdebnik — Jaśkowice, a więc o wiele więcej, niż wynika to z naszych kontaktów chłopskich w źródłach sądowych⁷¹. Autor ów wspomina jednak także o takich interesujących nas rzeczach, jak import żywności w 1553 r., wiejskie rzemiosło podkrakowskie około 1580 r. czy wysokość targowego na wolnicy kazimierskiej 1550—1565, miejscowości dostarczające chmielu w latach 1589, 1593 i 1594, miejscowości dostarczające bydła rzeźnego (figuruje tam też Przemyśl, spod którego wywodzili się nasi Rusini), miejscowości dostarczające łoju i nabiału⁷². Praca Małeckiego mówi jednak głównie o towarach, a my o ludziach.

Tak więc renesansowi chłopci małopolscy ujawniają się nam nie w łachmanach, lecz w czerwonych żupanach, jako ludzie zamawiający sobie ubrania u miejskich krawców, pijący krakowskie piwo i uczestniczący w gospodarce rynkowej. Potem dopiero zabiły to wszystko pańszczyźniany folwark i przetaczające się wojny. Tylko o książkach wśród chłopów ani słowa tak w XVI, jak i w XVII w.

W połowie XVI w. widać też, jak lichwiarski kapitał miejski wchodził na wieś, co było badane dla Francji, ale dla Polski pozostaje *terra ignota*. Szczególnie ruchliwe gospodarczo były chyba klasztorne wsie tynieckie, które widać były zamożniejsze i wolniejsze od innych aż do czasów „twardego zwierzchnika” — opata Andrzeja Brzechwy (1573—1583)⁷³. Nasze materiały sądowe umożliwiły też szerszy dostęp do życia chłopów w dobrach szlacheckich, które zwykle stanowią *tabula rasa*.

⁶⁹ Tamże, s. 42—44, 65—67, 69 n.

⁷⁰ Tamże, rkps 136, s. 690 n.; F. Piekosiński, *Epizod z dziejów wprowadzenia w życie postanowień statutu toruńskiego z r. 1520*, KH r. V, 1891, s. 601—605.

⁷¹ J. Małeck i, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 76.

⁷² Tamże, s. 78, 80 n., 93, 146—148, 152, 155—157.

⁷³ P. Sczaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, Kraków 1978, s. 143.

emerged partially spontaneously, and partly owing to the pre-war military preparations for sabotage and diversion in terrains occupied by the enemy. Its participants included officers and junior officers; the part played by young members was considerable. Members of secret organizations (which gradually unified within the Union of Armed Struggle), similarly to the civilian population, suffered great losses caused by campaigns conducted by the Soviet police and army, especially in the course of deportations to the Soviet Union.

MATERIALS

W. URBAN — Cracow and the countryside in the Years 1537—1560 . . . 707

Town registers, documents of craft guilds as well as archive material produced by Church institutions in Cracow have been exploited by the author for the presentation of the economic, social and cultural relations between Renaissance Cracow and its rural hinterland. Particular attention is paid to the careers of peasants and poor gentry who settled down in town, became prosperous and purchased real estate or took part in the functioning of the local market. The author briefly discusses biographies of clergymen who came from the environs of the town as well as criminals who were either active in Cracow or tried by the local courts.

J. KOCHANOWSKI — A Socialist's Perception of the World. Two Letters by Stanislaw Wysocki from the 1900—1901 Period to the Authorities of the Polish Socialist Party (PPS) 719

Soon after completing his technical studies, Stanislaw Wysocki (1876—1931) became a member of the illegal Polish Socialist Party (PPS). Arrested for political activity in Warsaw, upon release he was unable to find employment. Finally, compelled to depart for Russia, he was granted a post in the Jozowka coal mines. Two of his letters to the authorities of the Polish Socialist Party, written in 1900 and 1901, reveal the circumstances of his detention and the extremely harsh work conditions and life of the miners.

REVIEW ARTICLES

M. WĘCOWSKI — Arnaldo Momigliano and the Classical Foundations of Modern Historiography 727

The author reflects on the posthumous edition of Arnaldo Momigliano's studies which appear to be a sui generis synthesis of the main motifs of his lengthy investigations into ancient historiography and its modern continuations. He pauses to consider the typology proposed by Momigliano for ancient historiography (whose models include the works by Herodotus and Thucydides) and the further functioning of styles of writing about the past, created at that time, in European culture.

DISCUSSIONS

J. S. MATUSZEWSKI — The Beauty of the Sixteenth-Century Bureaucracy (in Connection with Andrzej Wyczanski's Book about the Secretaries of Sigismund the Old in the Years 1506—1548) 743